



Arkadiusz Czwołek
(Toruń)

*Służba wojskowa alumnów w PRL
(na przykładzie 54. Szkolnego Batalionu
Ratownictwa Terenowego w Bartoszycach)*

*

Po zakończeniu II wojny światowej Kościół katolicki był jedną z instytucji najbardziej narażonych na represje komunistyczne. Pierwsze lata względnej swobody nie zapowiadały jeszcze zaostrzenia kursu ze strony państwa komunistycznego. Sytuacja zmieniła się po 1947 r., gdy komuniści przystąpili do bezpośredniej konfrontacji z Kościołem katolickim. Prześladowania księży, usuwanie nauki religii ze szkół, likwidacja prasy katolickiej, ograniczanie działalności opiekuńczo-wychowawczej to tylko niektóre formy represji. Po pozornej normalizacji stosunków po październiku 1956 r. komuniści szybko powrócili do walki z Kościołem. Jednym z celów władzy ludowej była likwidacja szkolnictwa katolickiego. Po zamknięciu większości niższych seminariów duchownych, ekipa Gomułki przystąpiła do energicznej rozprawy z wyższymi seminariami duchownymi. Po niepowodzeniach działań w celu ograniczenia ich autonomii, zastosowano już bardziej brutalne metody; jedną z nich było powoływanie alumnów do służby wojskowej. W ustawie z 4 lutego 1950 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej nie przewidziano specjalnej procedury zwalniania alumnów z poboru. W wyniku porozumienia Rządu z Episkopatem Polskim z 14 kwietnia 1950 r. zwalniano jednak studentów wyższych seminariów duchownych i diecezjalnych na czas nauki z obowiązku odbycia zasadniczej służby woj-



skowej. Po przyjęciu święceń księży i zakonnicy byliby automatycznie przeniesieni do rezerwy z zakwalifikowaniem do służby pomocniczej. Sytuacja taka występowała do 1959 r., a Ministerstwo Obrony Narodowej postępowało tak corocznie wobec kilkuset alumnów¹.

Pewne zmiany w polityce państwa wobec służby wojskowej alumnów były już widoczne w 1958 r., gdy na posiedzeniu Komisji Wspólnej przedstawiciele rządu zasygnalizowali konieczność zmiany procedury wystawiania zaświadczeń dla kleryków powoływanych do wojska. Urząd ds. Wyznań przygotował rozporządzenie, w którym obowiązek wydawania zaświadczeń scedował na lokalne wydziały do spraw wyznań, tym samym pozbawiając tego przywileju władze kościelne. Episkopat Polski doświadczony wcześniejszymi represjami zaprotestował, obawiając się niekorzystnych rozstrzygnięć w sprawie służby wojskowej alumnów. Władze państwowe podtrzymały wcześniejszą decyzję, a pod koniec kwietnia 1959 r. dotarły do władz kościelnych pierwsze informacje o wzywaniu kleryków przed komisje lekarskie. Wcześniej wystarczyło jedynie zaświadczenie, że poborowy był studentem teologii, aby otrzymać odroczenie. W styczniu 1959 r. uchwalono nową ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej, która nie przewidywała dla osób duchownych żadnych ulg i udogodnień. Wspomniana regulacja prawna co prawda umożliwiała Ministrowi Obrony Narodowej zaliczanie niektórych kategorii poborowych do ponadkontygentu bez poddawania ich badaniu lekarskiemu, ale decyzję taką podejmowano na drodze wydawanego corocznie rozporządzenia. Pierwszych kleryków do odbycia zasadniczej służby wojskowej powołano w 1959 r.²

¹ Szerzej zob. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 9–142; A. Dudek, *O działaniach antykościelnych władz PRL w latach 1958–1966*, „Chrześcijanin w Świecie” 1994, nr 1, s. 191–203; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 64–194; B. Noszczak, *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa 2008, s. 143–228; A. Mezglewski, *Szkolnictwo wyznaniowe w Polsce w latach 1944–1980*, Lublin 2004, s. 103–275; A. Czwołek, *Restrykcje finansowe wobec Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie w okresie PRL*, [w:] *Diecezja chełmińska w czasach komunizmu (1945–1990)*, t. 2, red. W. Polak, W. Rozyrkowski, J. Sziling, Pelplin 2009, s. 117–140.

² J. Meysztor, *Służba wojskowa alumnów Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w latach 1959–1979*, [w:] *Wojskowa służba śląskich duchownych w latach 1918–1980*, red. Z. Kapała i J. Myszor, Katowice 1999, s. 164–166; *Odpis notatki wicedyrektora Urzędu ds. Wyznań Jana Lecha w sprawie służby wojskowej, 4.04.1959 r.*, Warszawa, [w:] A. Lesiński, *Służba wojskowa kleryków w PRL 1959–1980*, Olsztyn 1995, s. 74–75.



Przedstawione zmiany były rezultatem szerszej polityki władz państwowych, których celem było ograniczanie autonomii wyższych seminariów duchownych. Już przynajmniej od 1950 r. przygotowywano się do kontroli kościelnych placówek oświatowych. Pomysł ten zrealizowano w 1959 r., gdy postanowiono wprowadzić świecki nadzór nad seminariami duchownymi, którym odmówiono równocześnie statusu szkół wyższych. W przypadku niektórych wyższych seminariów duchownych, które stosowały się do zaleceń kontrolnych władz oświatowych, powstrzymywano się z decyzją powołania kleryków do służby wojskowej. Kolejnym przejawem restrykcji wobec kościelnych placówek oświatowych była polityka podatkowa, która doprowadziła wiele seminariów duchownych na skraj bankructwa. Sami klerycy byli poddawani różnorodnym naciskom ze strony władz państwowych, aby zrezygnowali z dalszej nauki³.

Powoływanie alumnów do wojska za nieprzestrzeganie przez rektorów seminariów duchownych zaleceń władz państwowych było tylko jednym z powodów stosowania tej drastycznej praktyki. Innym, bardziej zasadniczym powodem była chęć ograniczenia roli Kościoła katolickiego w Polsce. Komuniści z niepokojem obserwowali gwałtowny przyrost liczby powołań kapłańskich, które uległy podwojeniu w ostatnich latach. Dodatkowo kształcenie kandydatów do stanu duchownego i zakonnego odbywało się poza oficjalną kontrolą. W opinii Urzędu ds. Wyznań kleryków wychowywano w izolacji, nie angażowali się oni w życie społeczne, a po otrzymaniu święceń stanowili najbardziej „sfanatyzowaną część kleru”, która ślepo wykonywała polecenia przełożonych i odmawiała współpracy z władzami państwowymi. Pozbawienie kleryków przywileju zwolnie-

³ A. Czwołek, *Wizytacje Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie w okresie PRL*, [w:] *Diecezja chełmińska w czasach komunizmu (1945–1990)*, t. 1, red. W. Polak, W. Rozyńkowski, J. Sziling, Pelplin 2008, s. 201–203; 164–166; idem, *Indagowanie alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie przez Służbę Bezpieczeństwa w czasie wakacji letnich w 1964 r.*, [w:] *Między Drugą a Trzecią Rzeczpospolitą*, red. R. Sudziński, M. Golon, M. Czyżniewski, Toruń 2010, s. 286–287; ks. P. Larysz, *Służba wojskowa alumnów Śląskiego Seminarium Duchownego w latach 1959–1978*, Katowice 2009, s. 31; A. Mezgłowski, *Nadzór państwowy nad katolickimi seminariami duchownymi w okresie Polski Ludowej*, „*Studia z Prawa Wyznaniowego*” 2005, t. 7, s. 64–67, 83–91; ks. W. Frątczak, *Służba wojskowa alumnów diecezji wrocławskiej jako forma represji wobec Kościoła*, „*Ateneum Kapłańskie*” 2005, z. 575, s. 30–32; L. Próchniak, *Represje i szykany administracyjne wobec Kościoła w Łódzkiem 1957–1967*, [w:] *Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem 1945–1967*, red. J. Wróbel, L. Próchniak, Warszawa 2005, s. 112–113; K. Grzesiak, *Relacje Państwo – Kościół katolicki na terenie diecezji wrocławskiej w latach 1945–1989*, Toruń 2009, s. 543–552.



nia ze służby wojskowej miało przyczynić się do zmniejszenia atrakcyjności powołań kapłańskich. Polityka władz państwowych zmierzała wyraźnie do rozbicia jedności Kościoła katolickiego, a także sparaliżowania systemu kształcenia przyszłych kapłanów. W wojsku alumni byliby poddawani ciągłej indoktrynacji, jak również namawiani do rezygnacji z dalszej nauki w seminariach duchownych⁴.

Szef Sztabu Generalny Zarządu Politycznego Wojska Polskiego (GZP WP) Janusz Zarzycki wystosował w 1959 r. odpowiednie wskazówki w sprawie służby wojskowej kleryków do podległych jego jurysdykcji jednostek wojskowych, w których rozkazywał zastosować odpowiednie środki, aby uniemożliwić propagowanie wartości chrześcijańskich w wojsku. Gen. Janusz Zarzycki zabronił m.in. kolportażu wydawnictw religijnych w wojsku oraz polecił karać wszelkie przejawy nieposłuszeństwa przyszłych kapłanów. Szef Sztabu Generalnego wprowadzał również nadzór polityczny nad klerykami, którego celem było „podważanie przekonania o nieomyślności światopoglądu idealistycznego”. Zadaniem oficerów politycznych było zniechęcenie kleryków do powrotu do seminarium duchownego oraz systematyczne analizowanie ich zachowania i wpływu na innych żołnierzy. Oficjalnie zakazane było szykanowanie alumnów w wojsku⁵.

W latach 1959–1964 wcielano kleryków do różnego typu formacji i jednostek wojskowych na terenie całego kraju. Po pewnym czasie zrezygnowano z tego pomysłu, gdyż okazało się, że wywierali oni pozytywny wpływ na żołnierzy i ich rodziny. Nie sprawdzilo się również wysyłanie ich do jednostek karnych. Od 1964 r. zdecydowano się powoływać odrębne kampanie kleryckie, które utworzono w Gdańsku, Opolu i Szczecinie-Podjuchach. W ramach dalszych reorganizacji postanowiono przenieść alumnów z Gdańska do Bartoszyca, a z Opolu do Brzegu. Ostatnia kampania kleryków pozostała w Szczecinie-Podjuchach. W 1964 r. wszystkie trzy kampanie kleryckie

⁴ *Odpis notatki wicedyrektora Urzędu ds. Wyznań Jana Lecha w sprawie służby wojskowej kleru*, [w:] A. Lesiński, *Służba wojskowa kleryków w PRL*, s. 75; ks. T. Fitych, *Służba wojskowa alumnów w PRL*, „Chrześcijanin w Świecie” 1994, nr 1 s. 120–121; M. Hołojuch, *Reżim komunistyczny wobec polskiego Kościoła katolickiego w świetle pamiętników duchowieństwa*, [w:] *Kościół w obliczu totalitaryzmów. Zbiór studiów dla uczczenia XXV rocznicy męczeńskiej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki, Toruń 16–17 X 2009 r.*, red. W. Polak, W. Rozynkowski, M. Białkowski, J. Kufel, Toruń 2010, s. 812–813.

⁵ *Pismo szefa GZP WP gen. Janusza Zarzyckiego do zastępców dowódców WOW i POW ds. politycznych w sprawie pierwszego poboru alumnów seminariów duchownych do zasadniczej służby wojskowej, 29.10.1959 r.*, Warszawa, [w:] A. Lesiński, *Służba wojskowa kleryków w PRL*, s. 77.



przekształcono w samodzielne jednostki ratownictwa terenowego, które nie miały charakteru bojowego. Były one bezpośrednio podporządkowane GZP WP. Po 1973 r. władze państwowe zdecydowały się na zmniejszanie stanu jednostek kleryckich, a w konsekwencji także na ich zamykanie. W 1973 r. zlikwidowano kampanię klerycką w Szczecinie-Podjuchach, w 1979 r. w Brzegu, a w 1980 r. w Bartoszycach⁶.

Jak już wspominałem, w 1959 r. po raz pierwszy powołano do odbycia zasadniczej służby wojskowej 63 alumnów: 43 z WSD w Kielcach, a pozostałych 20 z innych seminariów duchownych. W następnych latach była zauważalna tendencja rosnąca. W 1960 r. służbę wojskową odbywało 73 kleryków; w 1961 – 83 kleryków; w 1962 r. – 151 kleryków, a w 1963 r. aż 160 kleryków. W ciągu pierwszych sześciu lat wcielono do wojska 687 alumnów z 13 wyższych seminariów diecezjalnych i 3 zakonnych. W latach 1965–1979 z samych diecezjalnych seminariów duchownych powołano do wojska aż 1955 kleryków. Najliczniejsze były pobory z końca lat 60. XX w.⁷

54. Szkolny Batalion Ratownictwa Terenowego w Bartoszycach

Stan zachowania się materiałów archiwalnych nie pozwala na szczegółową charakterystykę służby wojskowej kleryków w 54 Szkolnym Batalionie Ratownictwa Terenowego (SBRT) w Bartoszycach. Niepełne dane odzwierciedlają jednak specyfikę służby, jak i określają przybliżoną liczbę kleryków, jacy odbywali zasadniczą służbę wojskową w opisywanej jednostce. Przybliżoną rekrutację alumnów, jak i liczbę ich zwolnień z wojska przedstawia tabela 1.

⁶ Ks. T. Fitych, op. cit., s. 121–123.

⁷ *Informacja szefa GZP WP, gen. Wojciecha Jaruzelskiego o politycznych i organizacyjnych wynikach powoływania alumnów wyższych seminariów duchownych do odbywania zasadniczej służby wojskowej w latach 1959–1964, 28.09.1964 r., Warszawa, [w:] A. Lesiński, Służba wojskowa kleryków w PRL, s. 95–96; ks. A. Setlak, Służba wojskowa alumnów WSD w PRL i jej ocena w wypowiedziach alumnów i kapłanów rezerwistów z 1970. Studium historyczno-socjologiczne na przykładzie Bartoszyca, Olsztyn 2002, s. 23–28.*



Tabela 1. Rekrutacja i zwolnienia alumnów z wojska

Pobór	Powołani do wojska	Zwolnieni z wojska
1968–1970	239 (+8)*	44
1970–1972	139 (+1)	14
1972–1974	94	8
1974–1976	111 (+2)	9
1976–1978	66 (+2)	5
Razem	662	80

* w nawiasach umieszczono kleryków, którzy przybyli z innych jednostek

Źródło: opracowanie własne na podstawie: AW w Toruniu, 310/80/115, k. 78–79; AW w Toruniu, 310/80/115, k. 21–22; AW w Toruniu, 310/80/16, k. 91–92; AW w Toruniu, 310/80/16, k. 140–141; AW w Toruniu, 310/80/16, k. 180–181.

Analiza danych z tabeli nr 1 pozwala sformułować interesujące wnioski. W latach 70. XX była widoczna tendencja zmniejszania poboru kleryków do 54 SBRT w Bartoszycach. Zadziwiająca była także liczba alumnów zwalnianych z odbycia zasadniczej służby wojskowej, stanowiąca 12% wszystkich kleryków powołanych do jednostki wojskowej. Przyglądając się decyzjom ich wydalenia z wojska, okazuje się, że aż 79% żołnierzy kampanii kleryckiej było zwalnianych z przyczyn zdrowotnych. Świadczy to o złej woli wojskowych komisji uzupełniających, które powoływały do wojska studentów wyższych seminariów duchownych, którzy otrzymywali kategorię „C”. Takie orzeczenie komisji lekarskiej powinno skutkować odroczeniem odbycia służby wojskowej. Presja ze strony władz państwowych była tak olbrzymia, że w przypadku kleryków żadnego odroczenia nie stosowano. Po zakoszarowaniu w jednostce wojskowej tacy klerycy nie byli w stanie uporać się z trudami życia wojskowego, co powodowało konieczność zwolnienia ich ze służby wojskowej. Episkopat Polski wielokrotnie sygnalizował nieprawidłowości przy powoływaniu kleryków ze stwierdzonym złym stanem zdrowia. Inne pojedyncze zwolnienia były powodowane głównie decyzją kleryków o wstąpieniu do szkół oficerskich oraz o podjęciu studiów w uczelniach publicznych. W 54. SBRT w Bartoszycach występowała niewielka fluktuacja kleryków. Większość z powoływanych alumnów cały okres służby wojskowej odbywało w macierzystej jednostce. Były tyl-



ko nieliczne przypadki przenoszenia alumnów z innych kampanii kleryckich do Bartoszyca⁸.

Warto także zastanowić się, z jakich województw byli rekrutowani przyszli kapłani. Należy pamiętać o reformie administracyjnej z 1975 r., która zwiększyła liczbę województw z 17 do 49. Odrębnie będzie przeanalizowany okres przed 1975 r. i po 1975 r. W tym drugim przypadku sytuacja będzie łatwiejsza, ponieważ będzie dotyczyła tylko jednego poboru. Tabela 2 przedstawia województwa, z których powoływano alumnów przed zmianą mapy administracyjnej kraju.

Tabela 2. Alumni powoływani do wojska wg województw w latach 1968–1976

Województwo	1968–1970	1970–1972	1972–1974	1974–1976	Razem
1	2	3	4	5	6
Białostockie	10	2	1	3	16 (2,8%)
Bydgoskie	10	7	9	5	31 (5,44%)
Gdańskie	9	3	4	2	18 (3,16%)
Katowickie	35	14	14	13	76 (13,33%)
Kieleckie	26	12	8	4	50 (8,78%)
Koszalińskie	2	3	1	2	8 (1,4%)
Krakowskie	30	15	11	18	74 (12,99%)
Lubelskie	9	4	–	1	14 (2,46%)
Łódzkie	6	13	10	3	32 (5,61%)
Olsztyńskie	4	6	-	1	11 (1,93%)
Opolskie	7	5	1	11	24 (4,21%)
Poznańskie	27	9	6	8	50 (8,78%)
Rzeszowskie	24	18	16	21	79 (13,86%)

⁸ Naczelnik Wydziału w Urzędzie ds. Wyznań Aleksander Merker do Wydziału ds. Wyznań Prezydium WRN w Katowicach: rozmowa z biskupem Bednorzem w sprawie poboru do wojska alumnów Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie, [w:] *Kościół–Państwo w świetle akt wydziału ds. wyznań 1967–1968*, opr. P. Raina, Warszawa 1994, s. 130–131.



cd. tab. 2

1	2	3	4	5	6
Szczecińskie	2	–	–	–	2 (0,35%)
Warszawskie	18	9	6	4	37 (6,49%)
Wrocławskie	21	6	7	4	38 (6,66%)
Zielonogórskie	6	–	–	4	10 (1,75%)
Razem	246	126	94	104	570 (100%)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: AW w Toruniu, 310/80/115, k. 78–79; AW w Toruniu, 310/80/115, k. 21–22; AW w Toruniu, 310/80/16, k. 91–92; AW w Toruniu, 310/80/16, k. 140–141; AW w Toruniu, 310/80/16, k. 180–181.

Do reformy administracyjnej z 1975 r. do 54 SBRT w Bartoszczach rekrutowano głównie kleryków z województw południowo-wschodniej Polski: krakowskiego, rzeszowskiego, kieleckiego oraz katowickiego. Tylko z tych czterech województw powołano blisko połowę wszystkich kleryków (48,98%). Fakt ten jest łatwo wytłumaczalny, mianowicie poprzez znaczne oddalenie próbowano ograniczyć klerykom kontakty z macierzystymi seminariami duchowymi. Izolacja alumnów w jednostkach wojskowych umiejscowionych na drugim końcu Polski była jednym z wielu sposobów stosowanych przez władze państwowe w celu zerwania przez nich więzi z własnymi uczelniami. Utrudniała ona także odwiedziny władz rektorskich, czy też biskupów diecezjalnych, którzy próbowali podtrzymać na duchu własnych wychowanków. Postępowanie takie było zgodne z instrukcjami GZP WP, które precyzowały tę kwestię w sposób następujący:

Do poszczególnych jednostek wcielać nie więcej aniżeli jednego alumna z danego seminarium duchownego, stosować tę zasadę również przy przenoszeniu ich w trakcie pełnienia służby wojskowej [...]. Wcielać alumnów do jednostek stacjonujących jak najdalej od ich seminariów macierzystych, uwzględniając przy tym regiony kraju i miejscowości mniej podatne na wpływy kleru [...].

Ten ostatni zapis tłumaczy, dlaczego wybrano jednostkę w Bartoszczach. Trudno powiedzieć, czy pierwszy warunek wykonywano całościowo.



Zgodnie z ostatnimi sugestiami najmniej rekrutowano alumnów do 54. SBRT z województw: północno-zachodnich (gdańskiego, koszalińskiego, szczecińskiego), a także północno-wschodnich (olsztyńskiego, białostockiego). Z pozostałych województw pobór do kampanii kleryckiej w Bartoszycach był niewielki. Trudno odpowiedzieć, czy tendencja ta zmieniała się po reformie administracyjnej z 1975 r., ponieważ dysponujemy danymi statystycznymi tylko z jednego poboru. Dodatkowa trudność wynika także ze zmniejszenia liczby rekrutowanych kleryków do 54. SBRT. W 1976 r. powołano do wspomnianej jednostki 64 kleryków z 32 województw. Średnio wcielano do kampanii kleryckiej po 1–2 kleryków z każdego województwa. Wyjątkiem były województwa: przemyskie (6), krośnieńskie (4), bielskie (4) oraz rzeszowskie (4)⁹.

Metody indoktrynacji kleryków

Zgodnie z wytycznymi GZP WP głównym zadaniem wojska było pogłębianie krytycyzmu kleryków wobec dogmatów kościelnych oraz zmiana ich światopoglądu. Pod tą frazeologią skrywała się bardziej brutalna prawda. Władze państwowe planowały zawrócić kleryków z wybranej drogi życiowej i w ten sposób osłabić od wewnątrz Kościół katolicki. W czasie służby wojskowej próbowano udowodnić klerykom wrogość Kościoła katolickiego wobec Polski Ludowej, a także zbudować w nich naiwną wiarę w trwałość ideałów socjalizmu. W celu ułatwienia klerykom decyzji o rezygnacji z dalszej nauki w seminariach duchowych już w czasie pierwszego roku służby wojskowej proponowano im wstępowanie do wyższych uczelni świeckich, a także obiecywano im wszechstronną pomoc nie tylko przy zdawaniu egzaminów wstępnych, wyborze uczelni i kierunku, zapewnieniu miejsca w akademiku, ale także w sprawach materialnych. Gdyby jednak klerycy nie przejawiali ochoty do studiowania, kadra oficerska miała umożliwić im przekwalifikowanie, naukę zawodu, a także znalezienie pracy, warunkiem była jednak deklaracja zamiaru wystąpienia z seminarium duchownego.

⁹ Archiwum Wojskowe w Toruniu (dalej: AW w Toruniu), 310/80/16, k. 180–181, „Sprawozdanie z pracy polityczno-wychowawczej z alumnami 54 SBRT za rok 1976–1977”; *Wytyczne szefa GZP WP, gen. Wojciecha Jaruzelskiego w sprawie prowadzenia pracy polityczno-wychowawczej z alumnami seminariów duchownych, odbywającymi zasadniczą służbę wojskową, 4 lipca 1964 r., Warszawa, [w:] A. Lesiński, Służba wojskowa kleryków w PRL, s. 87–88.*



Osiągnięcie zaplanowanych celów było niemożliwe bez posiadania wykształconej, ideowej i doświadczonej politycznie kadry oficerskiej. Jej trzon stanowili specjalnie wyselekcjonowani i przygotowani oficerowie, absolwenci Wojskowej Akademii Politycznej, Studium Religioznawczego przy Uniwersytecie Wrocławskim i Warszawskim, działacze partyjni, czy też lektorzy partyjni. Pracą polityczno-wychowawczą kierował w jednostce zastępca dowódcy do spraw politycznych. Oficerowie polityczni byli dodatkowo kontrolowani przez Wojskową Służbę Wewnętrzną. Ich dobór osobowy odbywał się w GZP, a podstawowym kryterium był ateizm. W celu indoktrynacji kleryków przygotowano program szkolenia politycznego, który konsultowano z Urzędem ds. Wyznań. Zgodnie ze wskazówkami GZP WP jednostki kleryckie powinny być wyposażone w odpowiedni zestaw wydawnictw partyjnych, które byłyby podstawą do prowadzenia dyskusji z klerykami. Zalecano także, aby klerycy przebywali w koszarach wspólnie z „aktywem żołnierskim”, by w ten sposób zagwarantować stały wpływ wychowawczy na alumnów z równoczesnym zachowaniem umiaru, taktu i dyskrecji. Równocześnie kadrze oficerskiej rozkazano przeciwdziałać izolowaniu się alumnów w czasie pobytu w wojsku. Jej zadaniem było angażowanie kleryków w pracę pododdziałów i kontrolowanie, aby nie próbowali oni odgrywać w nich rolę przywódczych. Dowódców jednostek kleryckich zobowiązano do rozwijania działalności kół Stowarzyszeń Ateistów i Wolnomysłicieli. Osobnym zadaniem było rozpracowywanie środowiska przyszłych kapłanów, przeciwdziałanie zorganizowanym kontaktom, uniemożliwianie odbywania praktyk religijnych, a także przeszkadzanie w głoszeniu własnych poglądów i przekonań. Władze wojskowe traktowały jako zagrożenie rozpowszechnianie w jednostce materiałów o treści religijnej. W przypadku kampanii kleryckich często wyodrębniali się spośród nich samoistni przywódcy, którzy pomagali przetrwać reszcie trudny czas pobytu w wojsku. Pełnili oni często funkcję przewodników duchowych i moralnych. Z punktu widzenia władz wojskowych stanowili oni najniebezpieczniejszy element, ponieważ utrudniali indoktrynację, a także utwierdzali kleryków w wyborze drogi życiowej. W przypadku pojawienia się takich osób, kadrę oficerską zobowiązywano do przenoszenia ich do innych jednostek wojskowych w celu odizolowania ich od reszty alumnów. Form oddziaływania na kleryków było znacznie więcej, m.in. próbowano przeanalizować ich relacje rodzinne i motywy wstąpienia do seminariów duchowych. Kadra oficerska zapraszała również do jednostek byłych alumnów, którzy zrezygnowali z nauki w uczelniach



kościelnych. Trudną do określenia rolę odgrywali także kapelani wojskowi oraz tzw. księża patrioci, którzy często byli posłusznym narzędziem w rękach władz państwowych¹⁰.

Pierwsze dni służby wojskowej kleryków zaczynały się od analizy motywów ich wstąpienia do seminarium duchownego, aby następnie dobrać odpowiednie metody ich indoktrynacji. W ocenie kadry oficerskiej 54 SBRT najczęściej przyczyną rozpoczęcia nauki w seminarium duchowym był wpływ rodziny, brak zdecydowania w sprawie wyboru drogi życiowej, a także ciężkie warunki materialne. W następnej kolejności wymieniano doznane przeżycia, niepowodzenia życiowe, nieporozumienia rodzinne, negatywny wynik egzaminów wstępnych na uczelnie świeckie, a także chęć wydostania się z dotychczasowego środowiska. Prawie jako ostatnie wskazywano wewnętrzne powołanie do służby duchownej. W opinii dowódców wojskowych część decyzji kształtowała się pod wpływem autorytetu miejscowego księdza i pragnienia naśladowania jego drogi życiowej. Zupełnie sporadycznie jako motyw wstąpienia alumnów do seminarium duchownego wymieniano: nadzieje uwolnienia się od troski i zmartwień życia codziennego, strach przed śmiercią i wykorzystanie szansy, jaką stwarzała religia, jak również chęć poznania świata. Dowódcy 54. SBRT próbowali poszeregować motywy kleryków na przynajmniej 4–5 głównych typów. I tak ok. 50–60% kleryków rozpoczęło studia w seminarium duchowym pod wpływem rodziców albo miejscowych kapłanów, ok. 15–20% z powodu głębokich przeżyć duchowych, ok. 10–15% ze względu na atrakcyjność zawodu duchownego, ok. 10% na skutek różnego splotu wydarzeń losowych, a w ok. 10% przypadków trudno było w ogóle ustalić przyczyny. Wszystkie znane statystyki wojskowe z 54. SBRT dotyczące motywów wstąpienia alumnów do wyższych seminariów duchowych tworzono niemalże w identyczny sposób. Różniły się one od siebie jedynie danymi procentowymi ($\pm 5\%$), co rodzi podejrzenie, że statystyki mogły być manipulowane, albo odtwarzano je na podstawie ujednoliconego wzoru. Zdziwiająco niski jest także odsetek osób, które zdecydowały się wybrać seminarium ze względu na powołanie kapłańskie. Być może zada-

¹⁰ Wytyczne szefa GZP WP, gen. Wojciecha Jaruzelskiego w sprawie prowadzenia pracy polityczno-wychowawczej, [w:] A. Lesiński, *Służba wojskowa kleryków w PRL*, s. 88–90; ks. T. Fitych, op. cit., s. 123–124; List prymasa kardynała S. Wyszyńskiego do M. Spychalskiego, Ministra Obrony Narodowej w sprawie powoływania alumnów do służby wojskowej, 14.04.1965, Warszawa, [w:] *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 2: lata 1960–1974, opr. P. Raina, Poznań 1995, s. 321–322; ks. A. Setlak, op. cit., s. 36–40.



niem tworzących statystyki było przekonanie przełożonych, że powołani klerycy będą łatwym celem indoktrynacji¹¹.

W ocenie kadry oficerskiej prawie 90% kleryków w pierwszych tygodniach pobytu w jednostce było niezadowolonych z faktu powołania ich do zasadniczej służby wojskowej. Traktowali oni wcielenie do wojska jako formę represji, wymierzoną nie tylko w nich, ale także w Kościół. Zasadniczą służbę wojskową traktowali nie jako obowiązek wobec ojczyzny, lecz jako próbę odciążenia ich od Kościoła oraz wybranej drogi życiowej. Dla kleryków pobyt w wojsku był próbą charakteru i sprawdzianem siły własnej wiary. W opinii dowództwa alumni w pierwszych miesiącach służby wojskowej odnosili się z podejrzliwością i nieufnością do kadry oficerskiej, szczególnie do oficerów politycznych, a w skrajnych przypadkach przejawiali skłonność do samoizolacji. Ignorowali również rozkazy przełożonych i nie myśleli postępować zgodnie z regulaminem wojskowym. Pozytywne zmiany w postawie kleryków były widoczne dopiero po kilku miesiącach służby wojskowej, co aktywiści partyjni oceniali jako wpływ własnej działalności.

Dla kadry oficerskiej znacznym utrudnieniem w indoktrynacji kleryków była hermetyczność ich środowiska. Alumni stanowili również zwartą grupę, która solidarnie wspierała się w trudnych chwilach. Oficerowi politycznie koncentrowali się na znalezieniu w każdej grupie naturalnych przywódców, aby zneutralizować ich szkodliwy wpływ na pozostałych kleryków. Proces indoktrynacji był zróżnicowany i dostosowywany do psychiki poszczególnych alumnów. Z przeprowadzonych analiz postaw alumnów wynikało, że ok. 20% przejawiało skrajnie negatywny stosunek do służby wojskowej i grupę tę traktowano jako zupełnie niepodatną na szkolenie ideologiczne. W ok. 50–60% kleryków dostrzegano pozytywne zmiany, co traktowano jako wpływ zastosowania odpowiedniej indoktrynacji. Prawda była znacznie prostsza. Prawdopodobnie większość kleryków dostosowała się do warunków życia koszarowego, i aby nie być narażonym na kary dyscyplinarne,

¹¹ AW w Toruniu, 310/ 80/115, k. 79–80, „Sprawozdanie z dwuletniej (1968–1970) pracy polityczno-wychowawczej z alumnami 54 SBRT”; AW w Toruniu, 310/80/115, k. 22–23, „Sprawozdanie z pracy polityczno- wychowawczej 54 SBRT za lata 1970–1972”; AW w Toruniu, 310/80/115, k. 104–105, „Sprawozdanie z pracy polityczno-wychowawczej żołnierzy alumnów 54 SBRT za lata 1972–1974”; AW w Toruniu, 310/80/115, k. 160–161, „Sprawozdanie z pracy polityczno- wychowawczej żołnierzy-alumnów 54 SBRT w latach 1974–1976”; AW w Toruniu, 310/80/115, k. 181–182, „Sprawozdanie z pracy polityczno- wychowawczej z alumnami 54 SBRT za rok 1976–1977”.



które wpływały na wydłużenie służby wojskowej, zachowywała postawę zobojętniałą, co odczytywano jako przejaw pozytywnego stosunku do wojska. Monotonia życia wojskowego była na tyle przytłaczająca, że większość kleryków oczekiwała tylko zakończenia pobytu w wojsku. Postawę ostatniej grupy kleryków (ok. 15–20%) traktowano jako bierną, która charakteryzowała się próbą przetrwania ówczesnej rzeczywistości.

Najczęściej spotykanym problem w czasie szkoleń politycznych było negowanie przez kleryków zdobyczy socjalizmu, jak i przemian polityczno-społecznych w kraju. W celu przeciwdziałania negatywnym postawom kleryków wobec Polski Ludowej wykorzystywano szereg metod. Najważniejszymi formami oddziaływania ideologicznego na alumnów były zajęcia polityczne, prelekcje przedstawicieli aparatu partyjnego, pogawędki z dowódcami, dyskusje, czyny społeczne, uczestnictwo w zespołach artystycznych, konkursy o tematyce społeczno-politycznej, współzawodnictwo, jak również występy w ramach konkursów piosenki radzieckiej i żołnierskiej. Zachęcano ich także do zadeklarowania przynależności do Kół Młodzieży Wojskowej i Drużyn Służby Socjalistycznej, propagujących światopogląd laicki i ateistyczny. W przypadku alumnów z 54. SBRT taki przypadek wystąpił w połowie lat 70. XX w., gdy część kleryków wstąpiła do Drużyn Służby Socjalistycznej. W jednostkach wojskowych próbowano zaangażować kleryków do uczestnictwa w tzw. zespołach zainteresowań. Organizowano dla nich m.in. „kółka” recytatorskie, krajoznawcze, fotograficzne, miłośników filmu i teatru, wędkarskie, sportowe, lingwistyczne etc. Celem tego typu działań było zajęcie klerykom czasu wolnego, aby zapominali o swoim powołaniu. Bierną formą oporu alumnów było nieujawnianie własnych zdolności i zainteresowań. Dla alumnów organizowano również seanse filmowe, wyjazdy w niedzielę do opery, wycieczki do obiektów przemysłowych, a także przymusowe wieczory taneczne z dziewczętami. Prymitywna indoktrynacja spotykała się z niezadowoleniem kleryków, którzy potrafili wyjść z seansu o tematyce leninowskiej, albo nawet przeciąć przewód, aby uniemożliwić dalsze wyświetlanie filmu. Do jednostek wojskowych zapraszano również znanych dziennikarzy telewizyjnych, m.in. Bartosza Janiszewskiego, Andrzeja Kozere oraz Andrzeja Bilika, którzy w czasie pogawędek z alumunami dyskutowali na tematy ogólnokrajowe, a także przedstawiali im sytuację międzynarodową¹².

¹² Szerzej zob. ks. J. Janowski, *Alumni-żołnierze. Elementy formacji seminaryjnej w świadomości alumnów-żołnierzy na podstawie analizy dokumentów osobistych*, Świdnica 2007, s. 158–172; *Ocena GZP WP przebiegu i wyników dwuletniej pracy wychowawczej prowadzonej z alum-*



Nawet w statystykach wojskowych stopień zaangażowania się alum-nów w prace kulturalno-oświatowe nie wyglądał najlepiej. W latach 1968–1970 tylko 30% kleryków uczestniczyło aktywnie w zajęciach artystycznych, 20% nieregularnie, 30% obojętnie, a 20% w ogóle. W tamtym czasie w jednostce wojskowej funkcjonowały trzy zespoły muzyczne. Warto także spróbować przeanalizować poziom intensywności indoktrynacji ideologicznej. Na podstawie szacunkowych danych można ocenić jej skalę jako niezwykłą. W latach 1968–1970 w obecności kleryków wygłoszono 26 referatów, 63 pogadanki i gawędy, 52 dyskusje nad książką, zorganizowano 16 wycieczek turystyczno-krajoznawczych do miejsc historycznych (Włocławek, Płock, Warszawa, Olsztyn, Grunwald, Białystok, Gdynia, Gdańsk etc.), wyświetlono 245 filmów fabularnych, przeprowadzono 139 konkursów z zakresu wiedzy społeczno-politycznej i rocznicowej. Alumni obejrżeli 19 sztuk teatralnych i występów artystycznych, uczestniczyli w 230 spotkaniach z kombatanami, pisarzami, przedstawicielami władz terenowych, prokuratorami i dziennikarzami. Skrupulatnie odnotowano także fakt przeczytania przez kleryków ok. 2 tys. książek z podziałem na kategorie (30% historycznych, 15% podróżniczych, 15% filozoficzno-politycznych i 40% innych). Dla porównania w latach 1971–1972 w 54. SBRT wyświetlono klerykom 382 filmy, w tym 192 krótkometrażowe, przygotowano 31 sztuk teatralnych i występów artystycznych. Dodatkowo klerycy uczestniczyli w 22 wycieczkach, 65 gawędach, 126 wieczornicach, 22 spotkaniach autorskich i z redaktorami, 23 dyskusjach z aktorami, 232 konkursach oraz 179 prelekcjach. W latach 1973–1974 wyświetlono klerykom 287 filmów, przygotowano 25 sztuk teatralnych i występów artystycznych. Dodatkowo zorganizowano 24 wycieczki, 67 gawęd, 113 wieczornic, 332 konkursy, 118 prelekcji aktywu młodzieżowego, 19 wieczorków tanecznych, 9 spotkań autorskich i z redaktorami oraz 4 wizyty aktorów. W tym okresie alumni przeczytali 1120 książek. Również bogate w oprawę propagandową były lata 1974–1976. W tym czasie w 54. SBRT wyświetlono klerykom 146 filmy fabularne i 174 oświatowe, wystawiono 18 spektakli teatralnych, zorganizowano 13 wycieczek, 111 konkursów, 16 wystaw oraz 70 własnych występów artystycznych. Alumni uczestniczyli w spotkaniach z weteranami (10), z działaczami politycznymi (11), z działaczami kulturalno-oświatowymi (13) oraz z dziennikarza-

nami WSD zgrupowanymi w odrębnych pododdziałach, styczeń 1967, Warszawa, [w:] A. Lesiński, Służba wojskowa kleryków w PRL, s. 130.



mi 4). W jednostce kleryckiej funkcjonowały zespoły artystyczne, muzyczne oraz „kółka zainteresowań” (plastyczne, redakcyjne, oświatowe, sportowe). W latach 1974–1976 alumni przeczytali 1772 książki. W przypadku poboru w latach 1976–1978 dysponujemy informacjami tylko za 1977 r. W tym czasie alumnom wyświetlono 169 filmów fabularnych i oświatowych, wystawiono 6 spektakli teatralnych, przygotowano 11 wycieczek, 74 konkursy, 57 własnych występów artystycznych oraz 13 wystaw. W jednostce wojskowej funkcjonowały różnego typu „kółka” zainteresowań (artystyczne, muzyczne, plastyczne, redakcyjne, sportowe, techniczne). Alumni spotykali się z weteranami (1), działaczami politycznymi (8), kulturalno-oświatowymi (3) oraz dziennikarzami (1). W sumie klerycy przeczytali 1129 książek¹³.

Oficerowie polityczni podkreślali dobrą orientację kleryków zarówno w problematyce krajowej, jak i polityce zagranicznej. Alumni zachodzące przemiany społeczno-polityczne traktowali podobno ze zrozumieniem, ale bez entuzjazmu. Na polecenie władz rektorskich seminariów klerycy próbowali nie angażować się w rozmowy o tematyce politycznej, a wypytywani np. o wojnę izraelsko-arabską, prawicowy przewrót w Chile, a także o starcia zbrojne na Cyprze oceniali je przez pryzmat wyznawanych zasad moralno-etycznych. Pozytywnie skomentowali pierwsze rozmowy polskiego rządu z RFN, a także rezultaty Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy. Niekiedy sprawozdania wojskowe były wyraźnie „podkolorowywane”, o czym świadczy przesadzony opis dużego zainteresowania kleryków wytycznymi VI Zjazdu PZPR, problematyką VII Plenum, czy też obchodami 30-lecia PRL. Podobnie było w przypadku rozkolportowanej przez kadre wojskową książki L. Gościńskiego *Rozstanie z kościołem*, którą ponoć klerycy czytali z wielkim zaciekawieniem, szczególnie wątki dotyczące systematycznego, bo aż 30-letniego rewidowania stosunku autora do Kościoła, religii i dogmatów. Tego typu zafałszowań i manipulacji w sprawozdaniach wojskowych było całkiem sporo. W jednym z nich czytamy:

¹³ AW w Toruniu, 310/80/115, k. 90, „Sprawozdanie z dwuletniej (1968-1970) pracy polityczno-wychowawczej z alumniami 54 SBRT”; AW w Toruniu, 310/80/115, k. 175–177, „Zestawienia statystyczne do sprawozdania o działalności polityczno-wychowawczej 54. SBRT”; AW w Toruniu, 310/80/115, k. 117, „Zestawienie liczbowe form działalności kulturalno-oświatowej w 54 SBRT w latach 1972–1974”; AW w Toruniu, 310/80/115, k. 30, „Zestawienie liczbowe form działalności kulturalno-oświatowej jednostki wojskowej w latach 1970–1972”; AW w Toruniu, 310/80/115, k. 191, „Sprawozdanie z pracy polityczno-wychowawczej z alumniami 54 SBRT za rok 1976–1977”; Por. ks. P. Larysz, op. cit., s. 66–68.



Wielkim wydarzeniem w naszej jednostce były wybory do Sejmu i Rad Narodowych szczebla wojewódzkiego w dniu 21 marca 1976 r. Do godz. 9.20 – 100% (sic!) głosujących oddało swe głosy. Atmosfera w czasie wyborów bardzo dobra. Żołnierze-alumni samoczynnie wstawali rano, by w pierwszej kolejności oddać swe głosy na listę Frontu Jedności Narodowej¹⁴.

Aktywiści partyjni próbowali przekonać przyszłych kapłanów do słuszności polityki państwowej wobec Kościoła, a także odpowiedzialności strony kościelnej za pogorszenie wzajemnych relacji. Na tym polu byli skazani na całkowitą porażkę, ponieważ klerycy doskonale orientowali się w prawdziwym stanie stosunków na linii Państwo–Kościół. W czasie dyskusji klerycy oskarżali władze państwowe o ograniczanie samodzielności Kościoła, naruszanie swobód religijnych, a także o celowe rozbijanie jedności hierarchii kościelnej. Większość alumnów było przekonanych o nieomylnym kierowaniu Kościołem przez prymasa Stefana Wyszyńskiego i o jego niepodważalnym autorytecie. W sprawozdaniach z 54. SBTR znajdowały się pojedyncze opisy przypadków ulegania kleryków indoktrynacji komunistycznej, m.in. w latach 1968–1970 kilku alumnów uczestniczyło w akademiach poświęconych W. I. Leninowi, a także było laureatami nagród w prasie centralnej¹⁵.

Przy ocenianiu charakteru służby wojskowej kleryków z 54. SBRT należy pamiętać, że wspomniana jednostka wojskowa nie miała charakteru bojowego, podobnie jak pozostałe kampanie kleryckie w kraju. Alumni nie uczestniczyli w typowych szkoleniach wojskowych, ani nie doskonalili swych umiejętności wojskowych w warunkach bojowych. 54. SBRT pełnił funkcję służby zastępczej, chociaż alumnów wyposażono w broń. W czasie pobytu w jednostce wojskowej kleryków często wykorzystywano do różnego typu prac, a czasami sami angażowali się w różne inicjatywy, aby zapewne skrócić

¹⁴ AW w Toruniu, 310/80/115, k. 110, „Sprawozdanie z pracy polityczno-wychowawczej żołnierzy alumnów 54 SBRT za lata 1972–1974”; AW w Toruniu, 310/80/115, k. 168, „Sprawozdanie z pracy polityczno-wychowawczej żołnierzy-alumnów 54 SBRT w latach 1974–1976”. Por. P. Piotrowski, *Służba wojskowa kleryków na przykładzie 56 Batalionu Ratownictwa Terenowego w Brzegu (1966–1980)*, [w:] *Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945–1989. Studia i Materiały*, t. 4, red. S. A. Bogaczewicz, S. Krzyżanowska, Wrocław 2004, s. 174.

¹⁵ AW w Toruniu, 310/80/115, k. 25–26, „Sprawozdanie z pracy polityczno-wychowawczej 54 SBRT za lata 1970–1972”.



monotonię życia koszarowego. We wspomnieniach ks. Andrzej Jedynak opisywał żartobliwie tak zakres obowiązków SBRT:

Zgodnie z nazwą ratowaliśmy wszystko, co się waliło, szwankowało czy oczekiwało jakiegokolwiek pomocy. Gdy trzeba było remontować bloki zdewastowane przez zamieszkałych tam przedstawicieli „Wielkiego Brata” – nas tam wołano. Gdy palił się las – o ratowanie drzewostanu właśnie naszą jednostkę proszono o pomoc. Gdy podopolska wieś potrzebowała budowy mostu zniszczonego przez powódź – myśmy tam jechali. Gdy opolskie PGR-y borykały się z brakiem rąk do pracy – myśmy spieszyli na akcję żniwną. Nawet wtedy gdy przyjechał do miasta cyrk i nie miał go kto rozłożyć – myśmy nie byli obojętni. Za to mogliśmy iść bezpłatnie do cyrku, który znowu trzeba było „spakować”. A czyniliśmy to wspólnie z radzieckimi żołnierzami, bardzo fizycznie sprawnymi. Te prace społeczne sprawiły, że prawie zapomnieliśmy o zajęciach pontonowych, minerskich czy posługiwaniu się osobistą bronią¹⁶.

Kadra oficerska zasadniczo dobrze oceniała zaangażowanie alumnów w prace budowlane, chociaż występowały grupy kleryków niechętnie odnoszących się do tego typu działalności. Tak było w przypadku kleryków wcielonych do wojska w 1968 r., którzy nie przejawiali żadnej inicjatywy w podejmowaniu czynów społecznych. Kadra oficerska podejrzewała władze rektorskie WSD o celowe zniechęcenie kleryków do tego typu akcji. W latach 1968–1970 klerycy pod przymusem pomagali przy urządzeniu miejscowego kąpieliska oraz placu zabaw, odnowili również świetlicę wojskową. Alumni dobrowolnie oddali 40 litrów krwi oraz kupili upominki dla Państwowego Domu Dziecka w Bartoszycach. Bardzo często czynom społecznym towarzyszyła odpowiednia oprawa ideologiczna, m.in. pracowano w 25. rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem, 100 rocznicę urodzin W. I. Lenina. Z niezadowolaniem kleryków spotykała się głównie zła organizacja pracy, jak również braki materiałowe. Niekiedy alumni krytykowali niestaranne sporządzanie dokumentacji technicznej, a także zwracali uwagę na niewystarczające kompetencje niektórych kierowników budowy. Wojsko oszczędzało spore sumy poprzez wciąganie kleryków w prace obowiązkowe¹⁷.

¹⁶ Ks. A. Jedynak, *Byłem żołnierzem*, [w:] *Mundur i sutanna*, red. ks. S. Pawłowski, Kraków 1998, s. 130.

¹⁷ AW w Toruniu, 310/80/115, k. 85–86, „Sprawozdanie z dwuletniej (1968–1970) pra-



W latach 1970–1972 oceniono wartość dodatkowych prac wykonanych przez kleryków 54 SBRT na sumę ponad 2,3 mln zł. Alumni uczestniczyli w budowie Ośrodka Wojsk Lądowych w Orzyszu i Dębie, ośrodka przepraw wodnych, obiektów garnizonowych oraz szkoły w Bukowcu. Oddali 60 litrów krwi, a także wpłacili 3 tys. zł na odbudowę zamku w Bartoszycach, pomagali też przy żniwach. W latach 1972–1974 alumni wykonali rozliczne prace w garnizonie, m.in. budowę strzelnicy, rzutni granatów, ośrodka szkoleniowego oraz zaangażowano ich ponownie przy rozbudowie Ośrodka Wojsk Lądowych w Dębie. Pomagali także przy wznoszeniu hali sportowej przy Szkole Państwowej nr 1 w Bartoszycach. Alumni powołani do służby wojskowej w 1974 r. uczestniczyli w modernizacji garnizonów w Bartoszycach (rozbudowa strzelnicy i ośrodków szkoleniowych) oraz w Ostródzie (budowa strzelnicy). Wykorzystano ich również do wzniesienia strzelnicy bojowej i naprawy dróg w jednostce wojskowej w Dębie. Klerycy stawiali także obiekty socjalne w Giżycku oraz kolejną strzelnicę na poligonie Ogonek. Alumnów wcielonych do wojska w 1976 r. zaangażowano także przy budowie strzelnicy garnizonowej, toru przeszkód, ośrodka szkolenia obsługi przeciwpancernych pocisków kierowanych, placu ćwiczeń chemicznych oraz budowy dróg. Klerycy uczestniczyli również w akcji żniwnej w PGR Bezledy¹⁸.

Poziom dyscypliny alumnów

Warto zastanowić się nad poziomem zdyscyplinowania kleryków w 54. SBRT w Bartoszycach. Ogólnie kadra oficerska pozytywnie oceniała stopień posłuszeństwa młodych alumnów, chociaż statystyki nie były już takie jednoznaczne. Ze względu na charakter przewinień kleryków (wspólna modlitwa, negatywne nastawienie do służby wojskowej) próbowano zrezygnować z sądów koleżeńskich przy wymierzaniu kar dyscyplinarnych. Klerycy nie sprawiali kłopotów na urloпах, a także nie odnotowano problemów z Milicją Obywatelską. Najczęściej występującymi przewinieniami było opieszale

cy polityczno-wychowawczej z alumnami 54 SBRT”; AW w Toruniu, 310/80/115, k. 24–25, „Sprawozdanie z pracy polityczno-wychowawczej 54 SBRT za lata 1970–1972”.

¹⁸ AW w Toruniu, 310/80/115, k. 109, „Sprawozdanie z pracy polityczno-wychowawczej żołnierzy alumnów 54 SBRT za lata 1972–1974”; AW w Toruniu, 310/80/115, k. 184, „Sprawozdanie z pracy polityczno-wychowawczej z alumnami 54 SBRT za rok 1976–1977”.



wykonywanie rozkazów kadry oficerskiej, lekceważący stosunek do wykonywanych zajęć oraz nieprzestrzeganie regulaminu wojskowego. Władze wojskowe nie potrafiły poradzić sobie z częstymi wspólnymi modlitwami kleryków w ciągu dnia, odnotowały również próby negatywnego oddziaływania alumnów na innych żołnierzy, m.in. poprzez namawianie ich do pójścia do kościoła, czy też negowanie osiągnięć gospodarki socjalistycznej.

Stan dyscypliny kleryków powołanych w 1968 r. wyglądał następująco: ukarano 171 (70%) alumnów, a powyżej trzech razy aż 55 alumnów. Najczęściej stosowanym środkiem represyjnym był zakaz opuszczania koszar, który zastosowano w 179 przypadkach. Na areszt (zwykły, ścisły) skazano 47 razy, a na inne kary (nagana, praca poza kolejnością) aż 70 razy. Statystyki wojskowe uwzględniały także wyróżnienia kleryków. I tak w latach 1968–1970 wyróżniono 233 kleryków (95%), a ponad trzy razy aż 166 kleryków. W 201 przypadkach nagrodą był krótkoterminowy urlop, w 80 przypadkach nagrody rzeczowe, w 73 przypadkach awans na wyższy stopień, w 829 przypadkach pochwała oraz w 62 przypadkach nadanie oznaki „Wzorowy Żołnierz”. W 328 przypadkach zastosowane inne nagrody, natomiast ich rodzaju nie sprecyzowano. Największe kłopoty ze wszystkich 36 seminariów duchownych, z jakich powołano alumnów, sprawiali klerycy z WSD we Wrocławiu. W ocenie władz wojskowych w 80% stanowili grupę negatywnie ustosunkowaną do służby wojskowej, życia politycznego, kulturalnego i społecznego kraju. Większość z nich pełniła nieformalne funkcje przywódców w oddziałach kleryckich, jak i utrzymywała ożywione kontakty z miejscowym klerem. Kadra oficerska oskarżała ich o organizowanie fermentu i niezadowolenia w jednostce wojskowej. Grupie wrocławskiej udowodniono także kolportowanie zakazanych skryptów, literatury kościelnej i czasopism diecezjalnych. Dodatkowo oskarżano ją o zły wpływ na pozostałych kleryków, „złośliwe” atakowanie polityki partii i rządu, a także o niesubordynację i nieprzestrzeganie regulaminu. Alumni wrocławscy byli najczęściej karani, a za ich wrogą postawę obwiniano władze rektorskie WSD, które negatywnie nastawiały kleryków do służby wojskowej. Duża liczba kar i wyróżnień wynikała także z wysokości poboru, który był najwyższy dla analizowanych lat¹⁹.

W przypadku kleryków, którzy odbyli zasadniczą służbę wojskową w latach 1970–1972, diametralnie zmniejszyła się liczba kar dyscyplinar-

¹⁹ AW w Toruniu, 310/80/115, k. 82–83, „Sprawozdanie z dwuletniej (1968–1970) pracy polityczno-wychowawczej z alumunami 54 SBRT”.



nych. Ukarano jedynie 37 alumnów (ok. 30%), a wyróżniono aż 129 kleryków. Oznakę „Wzorowy Żołnierz” otrzymało 29 kleryków, a 66 alumnów awansowano na wyższy stopień. Najczęściej spotykanymi przewinieniami było opieszale wykonywanie poleceń i lekceważący stosunek do zajęć (30%) oraz niewłaściwy stosunek do przełożonych (20%). Pozostałych wykroczeń już nie sprecyzowano, trudno zatem je scharakteryzować. Tak jak w przypadku kleryków odbywających służbę wojskową w latach 1968–1970 nie zmieniły się kategorie kar. Najczęściej stosowaną karą był zakaz opuszczania miejsca zakwaterowania (25%) oraz areszt (25%). Pozostałe rodzaje środków represyjnych to: nagana, praca porządkowa poza kolejnością oraz pozbawienie urlopu. W ocenie władz wojskowych karność alumnów była ściśle związana ze stosunkiem do służby wojskowej. W początkowym okresie alumni zasadniczo nie przestrzegali regulaminu, ponieważ powołanie do wojska traktowali jako formę represji. Z tego powodu kadra oficerska odnotowywała najwięcej wykroczeń wśród alumnów w czasie pierwszego roku służby wojskowej. W latach 1970–1972 najwięcej problemów wychowawczych sprawiała grupa 20 alumnów, których określano w dokumentach wojskowych jako „przywódców”. Bardzo często karano alumnów za próby wspólnych modlitw, co traktowano jako naruszenie regulaminu. Część alumnów, pomimo zastosowania szerokiego wachlarza kar dyscyplinarnych, była nieposłuszna przez okres całej służby wojskowej. Nie zawsze zastosowane środki represyjne oddziaływały na postawy kleryków, którzy czasami woleli wybrać areszt, niż uczestnictwo w uciążliwych pracach polowych. Taka postawa części alumnów spowodowała konieczność zmian w regulaminie wojskowym i wprowadzenia dodatkowej kary w postaci przedłużenia służby wojskowej. Kadra oficerska podejrzewała władze rektorskie WSD o negatywne oddziaływanie na kleryków, co wymuszało intensyfikację kar dyscyplinarnych²⁰.

Podobna tendencja zmniejszania liczby kar dyscyplinarnych była widoczna także w przypadku poboru kleryków z lat 1972–1974. Ukarano wtedy jedynie 21 alumnów (24%), a wyróżniono aż 83 (97%). W przypadku 53 alumnów był to awans na stopień wyższy, a 34 odznaczono oznaką „Wzorowy Żołnierz”. Najczęściej występujące przewinienia dotyczyły opieszalego wykonywania poleceń i lekceważącego stosunku do zajęć (50%) oraz niewłaściwego stosunku do przełożonych (45%). Pozostałe wykroczenia (5%) były

²⁰ AW w Toruniu, 310/ 80/ 115, k. 24, „Sprawozdanie z pracy polityczno-wychowawczej 54 SBRT za lata 1970–1972”; AW w Toruniu, 310/80/115, k. 35–37, „Sprawozdanie dyscyplinarne za okres od 1.01.1970 r. do 21.12.1970 r.”



ujęte w kategorii „inne przewinienia” bez przedstawiania szczegółów. Pewną nowością było przedłużanie służby wojskowej alumnom, którzy sprawiali problemy wychowawcze, postąpiono tak wobec 4 kleryków²¹.

Nieznacznie pogorszył się poziom zdyscyplinowania kleryków w latach 1974–1976. Ukarano wtedy 34 alumnów (33,3%), a wyróżniono aż 101 (99,02%). Najczęściej wynagradzano odznaką „Wzorowy Żołnierz”, bo aż w 62 przypadkach, a 52 kleryków awansowano na wyższy stopień. Najczęściej spotykane przewinienia dotyczyły powolnego wykonywania poleceń służbowych i nonszalanckiego podejścia do prowadzonych zajęć (40%) oraz złego odnoszenia się do kadry oficerskiej (35%). W odróżnieniu od poprzednich poborów wystąpił wysoki odsetek innych wymierzonych kar (25%), chociaż nie sprecyzowano ich rodzaju. Katalog kar dyscyplinarnych raczej nie zmienił się, były to m.in. praca poza kolejnością, areszt oraz zakaz opuszczania jednostki wojskowej. Tylko jednemu żołnierzowi przedłużono służbę wojskową, co było wynikiem wymierzenia kary aresztu²².

Ostatni ze znanych poborów z 1976 r. charakteryzował się niewielką karalnością kleryków. W okresie całej służby wojskowej ukarano jedynie 20, a wyróżniono 58 alumnów, najczęściej nagradzając ich odznaką „Wzorowy Żołnierz”, ewentualnie awansem na stopień wyższy. Najczęściej występującymi przewinieniami były: opieszale wykonywanie poleceń oraz lekceważący stosunek do przełożonych. W porównaniu z poprzednimi latami w niewielkim stopniu zmienił się katalog kar dyscyplinarnych, wśród których najczęściej stosowano zakaz opuszczania miejsca zakwaterowania, pracę poza kolejnością oraz areszt²³.

Kontakty kleryków ze światem zewnętrznym

W początkowym okresie pobytu kleryków w 54. SBRT kadra oficerska odnotowała próby wywierania przez nich presji, aby zalegalizować zbiorowe

²¹ AW w Toruniu, 310/80/115, k. 107–108, „Sprawozdanie z pracy polityczno-wychowawczej żołnierzy alumnów 54 SBRT za lata 1972–1974”.

²² AW w Toruniu, 310/80/115, k. 165–166, „Sprawozdanie z pracy polityczno-wychowawczej żołnierzy-alumnów 54 SBRT w latach 1974–1976”.

²³ AW w Toruniu, 310/80/115, k.183, „Sprawozdanie z pracy polityczno-wychowawczej z alumunami 54 SBRT za rok 1976/1977”; AW w Toruniu, 310/80/115, k. 54–61, „Sprawozdanie o stanie dyscypliny 54 SBRT za I półrocze 1976 r.”



modlitwy. Zgodnie z odgórnymi wytycznymi praktyki religijne na terenie kampanii kleryckich były surowo zabronione i karane. W takiej sytuacji klerycy starali się modlić się indywidualnie, albo w tajemnicy przed przełożonymi. Władze wojskowe z niepokojeniem obserwowały nasilenie modlitw po wizytach dostojników kościelnych oraz w czasie ważnych świąt religijnych. W czasie odbywania służby wojskowej przez kleryków nie spotkano się z wykonywaniem pieśni religijnych. Częstotliwość uczęszczania alumnów do kościoła była uwarunkowana od liczby wydawanych przepustek. Kadra oficerska ograniczała ten przywilej do rozmiaru, który uznawała za niezbędne minimum. W jej opinii każde wyjście alumna poza jednostkę wojskową było równoważne z uczestnictwem w praktykach religijnych. W czasie pobytu poza koszarami klerycy spotykali się u miejscowego proboszcza. Na plebaniach odbywały się wspólne modły, posiłki oraz nauka przedmiotów seminaryjnych. Dom miejscowego księdza był również miejscem kontaktów alumnów z władzami rektorskim WSD, w którym zdawali relacje z pobytu w wojsku oraz zaliczali obowiązkowe egzaminy seminaryjne. Spotkania na plebaniach stanowiły istotny element podtrzymywania więzi kleryków z Kościołem. Tak opisywał swoje wrażenia z tego okresu ks. Adolf Setlak z Bartoszyca, którego władze wojskowe postrzegały jako jednego z najbardziej wpływowych kapłanów:

Z jakimi problemami przyszło mi się spotykać? No, cóż, dzisiaj, po wielu latach trudno jest je jakoś wyszczególnić, ale najważniejsze dotyczyły: rozbijania jedności, walki z modlitwą wspólnotową, brak szacunku do niedzieli, do dni świątecznych, wciąganie do różnych kółek zainteresowań, aby zdeorientować alumnów i między sobą poróżnić [...] Przełożeni w wojsku, chcąc złamać ich ducha wymyślali najróżniejsze alarmy, musztry, prowadzące aż do utraty przytomności. Bywało tak, że alumni „przyłapani” na modlitwie musieli na komendę maszerować w maskach kilkanaście kilometrów obok jadącego czołgu. Niestety w trakcie tych ćwiczeń wymęczeni klerycy tracili przytomność. Koledzy musieli ich nieść, bo nie było żadnej opieki medycznej. Wiedząc o tych barbarzyńskich przypadkach, wysyłałem raporty-protesty do władz wojskowych, ale to nie dawało żadnych rezultatów²⁴.

²⁴ Ks. A. Setlak, *Spotkanie z rzeczywistością wojska kleryckiego*, [w:] *Mundur i sutanna*, s. 255.



Okoliczni proboszczowie również w miarę możliwości odwiedzali kleryków w jednostce wojskowej. Tego typu kontakty były traktowane przez władze wojskowe jako szczególnie groźne w procesie indoktrynacji kleryków. W połowie lat 70. XX w. władze wojskowe dostrzegły wzmożone wysiłki miejscowego kleru „w dziedzinie [stworzenia] moralnej zapory przed licznymi niebezpieczeństwami, jakie niesie okres służby wojskowej w życiu młodego człowieka” oraz oskarżały o stosowanie niedozwolonych metod oddziaływania na kleryków, m.in. poprzez wymaganie bezwzględnego posłuszeństwa, w korygowaniu zmian w postawach alumnów oraz prowadzenie rozmów indywidualnych i zbiorowych, których celem było podtrzymanie w dotychczasowym wyborze drogi życiowej. Władze wojskowe krytykowały miejscowy kler za namawianie alumnów do podważania autorytetu dowództwa oraz wymuszanie na klerykach takich zachowań, które dezorganizowały prace wychowawcze i szkoleniowe²⁵.

Wojskowy aktyw polityczny próbował także minimalizować zagrożenia wynikające z wpływu kleryków na najbliższe otoczenie, szczególnie na żołnierzy. Tego typu działania nie zawsze były skuteczne, o czym świadczyło zorganizowanie przez miejscowego księdza wspólnie z alumnami kolędy w szpitalu w Bartoszycach w 1969 r. W tym samym roku jednego z kleryków ukarano za rozprowadzanie dewocjonalistów w postaci medalików i obrazków wyprodukowanych w RFN. Szczególny niepokój kadry oficerskiej spowodował lekceważący stosunek kleryków do „aktywu politycznego”, który klerycy traktowali o wiele gorzej niż zwykłych żołnierzy. Występowały również przypadki zbiorowego oporu kleryków, tak jak w 1974 r., gdy odmówili spożycia posiłków, co było reakcją na ukaranie ich dwóch towarzyszy za drobne przewinienie. Podczas głódówki prokuratura próbowała zastraszyć alumnów, grożąc im karami więzienia. Tymczasowo zabrano kleryków z Bartoszyca, aby nie mógł się z nimi spotkać arcybiskup Agostino Casaroli, który przebywał

²⁵ AW w Toruniu, 310/80/115, k. 88–89, „Sprawozdanie z dwuletniej (1968–1970) pracy polityczno-wychowawczej z alumnami 54 SBRT”; AW w Toruniu, 310/ 80/ 115, k. 23–24, „Sprawozdanie z pracy polityczno-wychowawczej 54 SBRT za lata 1970–1972”; AW w Toruniu, 310/80/115, k. 112–113, „Sprawozdanie z pracy polityczno-wychowawczej żołnierzy-alumnów 54 SBRT za lata 1972–1974”; AW w Toruniu, 310/80/115, k. 171–173, „Sprawozdanie z pracy polityczno-wychowawczej żołnierzy-alumnów 54 SBRT w latach 1974–1976”; AW w Toruniu, 310/80/115, k. 168, „Sprawozdanie z pracy polityczno-wychowawczej z alumnami 54 SBRT za rok 1976–1977”.



w Polsce. Później cała sprawa przycichła, gdy postanowiono ograniczyć przesładowania za modlitwę²⁶.

Jedną z form podtrzymywania więzi alumnów z Kościołem było prowadzenie ożywionej korespondencji z wykładowcami seminaryjnymi. Alumni wysyłali listy, życzenia świąteczne, a otrzymywali materiały z wykładów, listy biskupie, a niekiedy nawet drobną pomoc materialną. Władze rektorskie próbowały pokrzepić alumnów i wzmocnić ich wolę przetrwania służby wojskowej. W przypadku zagrożenia wystąpienia kleryka z seminarium starły się reagować szybko i zdecydowanie. W takich sytuacjach najczęściej wysyłano specjalnego emisariusza, który odbywał rozmowę z alumnem. W ocenie władz wojskowych w latach 1968–1970 największą aktywność kontaktów z alumnami utrzymywały wyższe seminaria duchowne z Poznania, Krakowa, Warszawy, Łomży oraz Wrocławia. W przeciągu dwóch wymienionych lat kleryków odwiedziło aż 237 duchownych. W latach 1970–1972 z klerykami spotkali się: administrator diecezji warmińskiej, następnie biskup ordynariusz warmiński Józef Drzazga, biskup pomocniczy siedlecki Waław Skoromucha oraz biskup pomocniczy pelpliński (późniejszy ordynariusz) Bernard Czapliński. W tym okresie przyjeżdżało do alumnów z 54. SBRT corocznie z wizytą ok. 100 osób. Najczęściej byli to wychowawcy z wyższych seminariów duchownych. Liczba duchownych przybyłych do alumnów w następnych dwóch latach miała charakter wyraźnie spadkowy, bo przebyły jedynie 153 osoby. Najbardziej aktywne pod tym względem były seminaria duchowne z Krakowa, Olsztyna i Wrocławia. W 1973 r. kleryków w 54. SBRT odwiedził kardynał Karol Wojtyła, biskup ordynariusz warmiński Józef Drzazga, biskup ordynariusz tarnowski Jerzy Ablewicz oraz biskup ordynariusz łódzki Józef Rozwadowski. Do Bartoszyc przyjeżdżał również ks. Stefan Moskwa, wicerektor WSD w Przemyśle, który postawił władzom wojskowym szereg zarzutów dotyczących m.in. organizowania uciążliwych ćwiczeń, niedostatecznej opieki lekarskiej, nieprzestrzegania tajności korespondencji oraz wyświetlania filmów „o wysublimowanym wątku erotycznym”. Ks. Stefan Moskwa domagał się powołania komisji, która skontrolowałaby poziom szkolenia w wojsku. Bezkompromisowa postawa ks. Stefana Moskwy spotkała się z krytyką kadry dowódczej. W latach 1974–1976 kleryków odwiedziło aż 211 przedstawicieli Kościoła. Najczęściej byli to wykładowcy uczelni

²⁶ Ks. A. Setlak, *Służba wojskowa alumnów*, s. 44–45.



duchownych, którym Wojskowa Służba Wewnętrzna próbowała ograniczać kontakty z alumnami²⁷.

Represje wobec kleryków

Sprawozdania wojskowe nie oddają skali represji, ani życia codziennego kleryków w 54. SBRT w Bartoszycach. Można posłużyć się jedynie ocenami samych alumnów z okresu pobytu w kampaniach kleryckich na terenie całego kraju, aby przynajmniej w ogólnym zarysie scharakteryzować wspomnianą problematykę. Śląscy klerycy, którzy odbyli służbę wojskową, najczęściej wskazywali na stosowanie 3 kategorii represji: fizyczne (dodatkowe ćwiczenia, kary cielesne), psychiczne (szkolenia ideologiczne, propozycje zmiany studiów) oraz religijne (zakaz modlitwy indywidualnej i zbiorowej, zakaz posiadania Pisma Świętego, różańca, medalika). Śląscy alumni wymieniali także inne formy szykan, jak np. zakaz posiadania książek do nauki oraz skryptów. Klerykom zabierano także czas wolny, aby nie mogli wspólnie modlić się. Zmuszano ich do uczestnictwa w „kółkach” zainteresowań, a także w zabawach tanecznych. Alumnom ograniczano nie tylko spotkania z wychowawcami seminaryjnymi, ale także z rodzicami oraz przyjaciółmi. Noto-rycznie kontrolowano ich korespondencję prywatną oraz wzywano na przesłuchania prowadzone przez oficerów kontrwywiadu. Sami klerycy oceniali pozytywnie relacje z kadrą oficerską i już z mniejszą estymą z żołnierzami świeckimi, tzw. aktywem politycznym. Dodatkową formą represji było inwigilowanie kleryków przez służby kontrwywiadu wojskowego. W wojsku starano się maksymalnie zabsorbować uwagę kleryków różnego typu zajęciami. Dzień zaczynał się pobudką o godz. 6.00, a kończył się o 22.00. Po porannej zaprawie następowało kolejno: sprzątanie, ścielenie łóżek, śniadanie, wyjście na apel, zajęcia teoretyczne i taktyczne, obiad, czas wolny, nauka własna, czyszczenie broni, praca kulturalno-oświatowa, kolacja, obowiązkowo dziennik telewizyjny, czas wolny, sprzątanie rejonów, apel wieczorny, przygotowa-

²⁷ Pismo zastępcy komendanta wojewódzkiego MO do spraw SB we Wrocławiu do szefów oddziałów Wojskowej Służby Wewnętrznej w sprawie uniemożliwienia duchownym z Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu świątecznych odwiedzin alumnów pełniących zasadniczą służbę wojskową, 24/12/1963 r., [w:] *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 356.



nie do odpoczynku i wreszcie zasłużony sen. Monotonia życia koszarowego była nie do zniesienia dla wielu kleryków²⁸.

Skala rezygnacji kleryków z nauki w seminariach duchownych

Na przykładzie 54. SBRT możemy określić powody przerywania nauki przez alumnów w seminariach duchownych, a także przedstawić skalę zjawiska. Najczęściej alumni rezygnowali ze studiów duchowych z powodu zaoferowania atrakcyjnej pracy zawodowej, wyboru świeckiego trybu życia oraz podjęcia nauki w szkołach świeckich. Skalę zjawiska ilustruje tabela nr 3.

Tabela 3. Pobór alumnów a rezygnacja ze studiów duchownych

Pobór	Liczba rezygnujących
1968–1970	24
1970–1972	13
1972–1974	13
1974–1976	12
1976–1978	4

Źródło: opracowanie własne na podstawie: AW w Toruniu, 310/80/115, k. 95–96; AW w Toruniu, 310/80/115, k. 28; AW w Toruniu, 310/80/15, k. 116; AW w Toruniu, 310/80/115, k. 178; AW w Toruniu, 310/80/16, k. 190.

W latach 1968–1978 w 54. SBRT przeszkolono przynajmniej 570 alumnów. Pod wpływem indoktrynacji, a także innych zabiegów, z dalszej nauki w seminariach duchownych zrezygnowało 66 kleryków, czyli ok. 11,57%. Wskaźnik ten odpowiadał trendowi zauważalnemu w całym kraju. Po początkowych sukcesach władz państwowych z początku lat 60. XX w., gdy odciągano średnio ok. 30% alumnów od powołania kapłańskiego, już

²⁸ Ks. M. Łuczak, P. Larysz, *Śląscy klerycy w służbie wojskowej*, [w:] *Wyższe Śląskie Seminarium Duchowne 1924–2004*, red. ks. J. Kupny, Katowice 2004, s. 314; ks. J. Janowski, op. cit., s. 108–138; P. Piotrowski, op. cit., s. 178; ks. A. Setlak, *Służba wojskowa alumnów*, s. 64–69



w połowie lat 60. XX w. było to niecałe 10%. W samych seminariach duchownych w sposób naturalny rezygnowało z nauki ok. 10% studentów, czyli skala była podobna jak w wojsku. Dodatkowym elementem zachęcającym do porzucenia nauki w seminarium duchownym było natychmiastowe zwolnienie z zasadniczej służby wojskowej. Należy przypuszczać, że przygotowanie alumnów do trudów życia wojskowego jeszcze w seminariach duchownych odnosiło pozytywne skutki. Dodatkowo Kościół katolicki umiejętnie podtrzymywał więź z klerykami w jednostkach wojskowych, a także sami alumni potrafili lepiej zorganizować się, aby przetrwać ten ciężki epizod swego życia²⁹.

Podsumowanie

Ponaddwudziestoletni eksperyment władz komunistycznych powoływania alumnów do służby wojskowej zakończył się całkowitym niepowodzeniem. Niewyszukane i prymitywne metody indoktrynacji tylko w niewielu przypadkach odniosły sukces. Dla wielu kleryków powołanie do zasadniczej służby wojskowej było nie tylko próbą charakteru, ale przede wszystkim sprawdzianem siły własnej wiary. Trudny egzamin zdali również wykładowcy wyższych seminariów duchownych, którzy ofiarnie pomagali alumnom w przerwaniu trudnego okresu. Wbrew oczekiwaniom władz państwowych nie zmalała liczba powołań kapłańskich, a odsetek rezygnujących z dalszej nauki w seminariach duchownych nie był aż tak wysoki, jak początkowo oczekiwano. Kościół katolicki potrafił obronić własny stan posiadania, a także wyjść zwycięsko ze zmagania z władzą komunistyczną.

²⁹ Notatka służbowa zastępcy Zarządu I GZP WP, płk. Izidora Kopera dotycząca alumnów seminariów duchownych i zakonnych pełniących zasadniczą służbę wojskową, 6.07.1964, Warszawa [w:] A. Lesiński, *Służba wojskowa kleryków w PRL*, s. 95–96; ks. A. Lesiński, *Służba wojskowa kleryków w latach 1959–1980 w świetle tajnych instrukcji Instytucji Centralnych Ministerstwa Obrony Narodowej*, [w:] *Jubileuszowe spotkanie byłych alumnów, którzy w latach 1959–1981 pełnili służbę wojskową. Deo et Patriae*, Warszawa 1998, s. 37–38.



*Militärdienst der Seminaristen in Volksrepublik Polens
(am Beispiel der 54. Schulbataillon der Rettungsdienst
in Bartoszyce)
(Zusammenfassung)*

Die Problematik des Militärdienstes der Seminaristen in Volksrepublik Polens wurde in der Fachliteratur nicht als Ganzes umfassend. Im folgenden Artikel wurde nur ein Teil davon beschrieben. Es handelt sich um den Verlauf des Militärdienstes der Seminaristen in 54 Schulbataillon der Rettungsdienst in Bartoszyce. Im Artikel wurde die Anzahl der Einberufungen von Seminaristen in oben genannten Garnison dargestellt sowie die Induktionsmethoden und der Verlauf des Militärdienstes. Dabei wurden zusätzlich die Rücktritte der Seminaristen vom Priesterseminar beschrieben. Im weiteren Teil des Artikels wurde die Kontakten der Seminaristen zu den Zivilpriestern geschildert und die eiserne Disziplin, die dabei war. Weiter handelt es sich um die Repressionsarten auf den Seminaristen.